



Z Ewangelii św. Jana

Jezus, przechodząc, ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: „Idź, obmyj się w sadzawce Siloe”, co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił, widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: „Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?”. Jedni twierdzili: „Tak, to jest ten”, a inni przeczyli: „Nie, jest tylko do tamtego podobny”. On zaś mówił: „To ja jestem”. Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A dnia tego, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: „Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę”. Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: „Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabat”. Inni powiedzieli: „Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?”.

I powstało wśród nich rozdzielenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: „A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy?”. Odpowiedział: „To jest prorok”. Na to dali mu taką odpowiedź: „Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać?”. I precz go wyrzucili. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go, rzekł do niego: „Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?”. On odpowiedział: „A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?”. Rzekł do niego Jezus: „Jest nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie”. On zaś odpowiedział: „Wierzę, Panie!” i oddał Mu pokłon. †

J 9, 1. 6–9. 13–17. 34–38

Czy zdrowe są twoje oczy wiary?

Uczeni twierdzą, że większość informacji odbieramy przez oczy. Gdy więc tracimy wzrok, tracimy też sprawność fizyczną, stajemy się zależni i jesteśmy pozbawieni naturalnego szczęścia. Cóż jest jednak większym nieszczęściem dla człowieka: ślepotą fizyczną czy duchową?

Niewidzący człowiek z Ewangelii miał zdrowe oczy wiary. Mimo swojej niemocy, uwierzył słowom Jezusa, którego nie znał osobiście. Wiara natomiast dała dobry plon – przejrzał. Chrystus uzdrowił nie tylko jego oczy, ale też duszę, aby ten, który wyznał przed faryzeuszami proroczą misję Nauczyciela z Nazaretu, mógł poznać, kim rzeczywiście jest Jezus, i otrzymać zbawienie. Faryzeusze natomiast, pewni własnego zdania o Chrystusie, zamknęli dla siebie bramę zbawienia, które tylko Jezus może dać człowiekowi.

Kogo przypomina twoja postawa życiowa – uzdrowionego ślepego czy widzącego faryzeusza?